

Rafał Boguszewski

Religia a życie codzienne, czyli m.in. o wyzwaniach dla Kościoła katolickiego w Polsce

Colloquium nr 4, 27-44

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rafał Boguszewski

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej

RELIGIA A ŻYCIE CODZIENNE, CZYLI M.IN. O WYZWANIACH DLA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE

STRESZCZENIE

Artykuł, w oparciu o wyniki ogólnopolskich badań socjologicznych, odpowiada m.in. na pytania, w jakim zakresie religia stanowi w dzisiejszym społeczeństwie wyznacznik codziennego postępowania Polaków, jak z redukcją dysonansu poznawczego radzą sobie ci, którzy z jednej strony nie chcą zrezygnować ze swojej religijnej tożsamości, a z drugiej przyswoili sobie wiele idei i rozwiązań o charakterze etycznym i moralnym, które nie są zgodne z oficjalną wykładnią Kościoła, a także jakie są społeczne oczekiwania dotyczące zmian w Kościele i jego nauczaniu.

Słowa kluczowe:

religijność, moralność, prywatyzacja religii, sekularyzacja moralności.

O ile można uznać, że zgodnie z koncepcją Petera L. Bergera religia w Polsce w dalszym ciągu dostarcza uprawomocnienia dla wielu sytuacji życiowych, niejako godząc jednostkę ze światem, jak chociażby w przypadku różnego rodzaju zdarzeń losowych, zwłaszcza tych niechcianych, przykrych i bolesnych, o tyle jej funkcja nadawania jednostkowym działaniom, zgodnym z istniejącymi zasadami, znamion niepodważalnej słuszności, czy wręcz obligowania jednostek do odpowiedniego zachowania w imię podporządkowania się temu, co święte, nie zupełnie znajduje potwierdzenie¹.

¹ P. L. Berger, *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1997, s. 74–99.

Coraz wyraźniej uwidaczniają się symptomy „sekularyzacji moralności”, która wyraża się w tym, że Polacy w coraz mniejszym stopniu odczuwają potrzebę religijnego uzasadniania własnych zasad moralnych i w wielu kwestiach deklarują poglądy moralne niezgodne z wyznawaną przez siebie religią. Nierzadko dotyczy to osób określających się jako wierzące (a nawet głęboko wierzące) oraz regularnie praktykujące religijnie. Przypisywanie sobie wysokiej religijności, a – tym bardziej – ponadprzeciętnej moralności bardzo często wiąże się z jednoczesnym przyzwoleniem na stosowanie środków antykoncepcyjnych, seks przedmałżeński, rozwody itp.

W swoim tekście, w oparciu o wyniki ogólnopolskich badań socjologicznych, staram się dokonać pewnej społecznej diagnozy sytuacji Kościoła i religii w Polsce oraz wyzwań z jakimi Kościół katolicki musi się zmierzyć w zmieniającym się społeczeństwie – dziesięć lat po śmierci duchowego lidera jakim dla wielu Polaków był Jan Paweł II. W tym kontekście staram się znaleźć odpowiedź m.in. na pytania, w jakim zakresie religia stanowi w dzisiejszym społeczeństwie wyznacznik codziennego postępowania, jak z redukcją dysonansu poznawczego radzą sobie ci, którzy z jednej strony nie chcą zrezygnować ze swojej religijnej tożsamości, a z drugiej przyswoili sobie wiele idei i rozwiązań o charakterze etycznym i moralnym, które nie są zgodne z oficjalną wykładnią Kościoła, a także jakie są społeczne oczekiwania dotyczące zmian w Kościele i jego nauczaniu.

Sformułowanie religia a życie codzienne zakłada przeciwstawność tych dwóch wymiarów, co jest oczywiście trochę mylące, ponieważ w dalszym ciągu występuje istotna statystycznie korelacja pomiędzy, opartymi na autodeklaracjach, wskaźnikami religijności i moralności, choć współczynnik tej korelacji jest coraz niższy (2009: r Pearsona = 0,48; $p < 0,001$; 2013: r Pearsona = 0,33; $p < 0,001$)².

To, że religia traci znaczenie w codziennym życiu Polaków jest niemal powszechnie w społeczeństwie odczuwane, na co wskazują oceny zmian w różnych wymiarach, które nastąpiły w Polsce po 1989 roku. Spośród dwudziestu wybranych do badania dziedzin to religijność jest wskazywana jako ta, która w ostatnim dwudziestopięcioleciu straciła na znaczeniu najbardziej. W czerwcu 2014 roku dwie trzecie ankietowanych przez CBOS uznało, że od końca lat osiemdziesiątych religijność Polaków się zmniejszyła (67% wskazań), jedynie co dziesiąty odnotował w tym czasie jej wzrost (10%), a co dziewiąty uznał, że jej poziom się nie zmienił (11%). Inne dziedziny, które

² R. Boguszewski, *Religijność a zasady moralne*, komunikat z badań CBOS nr 14/2014, s. 5.

– poza religijnością – postrzegane są jako tracące na znaczeniu lub których poziom się zmniejsza, to przede wszystkim opieka zdrowotna (62% wskazań), życzliwość ludzi wobec siebie (61%), intensywność kontaktów towarzyskich (57%), siła więzi rodzinnych (54%) oraz uczciwość Polaków (47%)³.

Oczywiście deklaracje w zakresie religijności nie zmieniają się aż tak dramatycznie jak mogłyby to wynikać ze społecznych odczuć, ale pewne trendy spadkowe niewątpliwie się zarysowują, przy czym uwidaczniają się one dopiero po roku 2005, wcześniej deklaracje dotyczące różnych wymiarów autoreligijności były dość stabilne. W latach 2005–2014 odsetek dorosłych Polaków określających się jako głęboko wierzący zmniejszył się z 12% do 8%, w tym samym czasie podwoiła się liczba niewierzących (z 4% do 8%). Podobnie jest jeżeli chodzi o deklaracje praktyk religijnych. Jak wynika z deklaracji, w ciągu dziewięciu lat o 8 punktów procentowych zmniejszył się odsetek praktykujących regularnie – przynajmniej raz w tygodniu (z 58% w 2005 roku do 50% w 2014 roku), przybyło natomiast praktykujących nieregularnie (z 33% do 37%) oraz niepraktykujących (z 9% do 13%). Z połączenia deklaracji wiary i praktyk religijnych wynika, że od 2005 roku odsetek osób wierzących i regularnie praktykujących zmniejszył się w Polsce z 58% do 50%, nieznacznie przybyło zaś wierzących i praktykujących nieregularnie (z 32% do 35%), niewierzących i praktykujących (z 1% do 2%) oraz niewierzących i niepraktykujących (z 3% do 6%). Co istotne, przed rokiem 2005 deklaracje w tym zakresie w zasadzie się nie zmieniały⁴.

Jeżeli chodzi o jakość wiary, coraz częściej wiąże się ona z mniejszymi lub większymi wątpliwościami. Dotyczą one nie tylko osób rzadko oraz wcale niepraktykujących, ale także regularnie uczestniczących w mszach i nabożeństwach. Można jednak stwierdzić, że wyzwanie dla Kościoła w Polsce stanowi nie tylko 17% praktykujących kilka razy w tygodniu oraz 28% co niedziela uczęszczających do kościoła, których wiara w Boga jest co najmniej niepewna, ale także 56% praktykujących jeden-dwa razy w miesiącu, 40% bywających w kościele kilka razy w roku oraz 22% w ogóle niepraktykujących, którzy jednocześnie deklarują niezachwianą wiarę w Boga.

³ R. Boguszewski, *Oceny zmian w różnych wymiarach życia społecznego i politycznego w Polsce po roku 1989*, komunikat z badań CBOS nr 62/2014, s. 1–4.

⁴ R. Boguszewski, *Zmiany w zakresie podstawowych wskaźników religijności Polaków po śmierci Jana Pawła II*, komunikat z badań CBOS nr 26/2015, s. 2–5.

Tabela 1. Wiara a udział w praktykach religijnych

Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Które z poniższych stwierdzeń dotyczących wiary w Boga jest Panu(i) najbliższe?					
	Wierzę w Boga i nie mam co do Jego istnienia wątpliwości	Wierzę w Boga, choć mam niekiedy chwile wątpliwości	Czasami wydaje mi się, że wierzę w Boga, a czasami, że nie wierzę	Nie wierzę w osobowego Boga, ale wierzę w pewnego rodzaju siłę wyższą	Nie wiem, czy Bóg istnieje, i nie wierzę, że jest sposób, żeby to sprawdzić	Nie wierzę w Boga
	w procentach					
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	83	14	0	3	0	0
Tak, raz w tygodniu	72	24	3	1	0	0
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	56	38	6	0	0	0
Tak, kilka razy w roku	40	37	7	9	7	0
W ogóle Pan(i) w nich nie uczestniczy	22	11	9	19	15	24

Źródło: CBOS.

Inny wymiar instytucjonalnej sfery religijności, poza udziałem w praktykach religijnych, to poczucie więzi z lokalną parafią. Jak wynika z systematycznie prowadzonych przez CBOS badań, stopniowo maleje odsetek osób odczuwających taki związek. W latach 2005–2014 ich liczba zmniejszyła się z 80% do 66%, a z 18% do 33% przybyło deklaracji przeciwnych. Z drugiej jednak strony poszerza się krąg beneficjentów parafialnych inicjatyw o charakterze społecznym (z 33% w roku 2008 do 43% w roku 2014). Zatem o ile religijne znaczenie parafii maleje, to w coraz większym stopniu doceniane są jej funkcje pozareligijne. Do beneficjentów pozareligijnej działalności parafii zaliczyło się w 2014 roku 13% tych, którzy nie odczuwają z nią związku oraz jedna piąta (19%) w ogóle nie praktykujących religijnie⁵. Wyzwanie dla Kościoła: poszerzanie zakresu pozareligijnej działalności parafialnej, co może stanowić szansę zarówno na utrzymanie

⁵ R. Boguszewski, *Lokalna parafia – jej społeczne znaczenie i funkcje*, Komunikat z badań CBOS nr 158/2014, s. 6–9.

obecnych wiernych, jak i na przyciągnięcie tych, którzy stracili więź z parafią.

To, co w ostatnich latach zarysowuje się w trendach, jeśli chodzi o deklaracje wiary i praktyk religijnych oraz przywiązanie do lokalnej parafii, jest już dość wyraźnie widoczne w wymiarze konsekwencyjnym religijności. Wyraźnie zmienia się obyczajowość Polaków. Wprawdzie – jak zwraca uwagę Mirosława Grabowska – na Boże Narodzenie choinka, opłatek i wieczerza wigilijna to wciąż norma w polskich domach, jednak czysto religijne elementy podtrzymywane są rzadziej niż kiedyś: rzadziej odczytuje się odpowiedni fragment Pisma Świętego, chodzi na pasterkę. Podobnie jest ze świętami Wielkiej Nocy: wprawdzie zdecydowana większość przestrzegała i przestrzega postu w Wielki Piątek, ale rzadziej Polacy przystępują do spowiedzi wielkanocnej i uczestniczą w obchodach Triduum Paschalnego⁶.

Skoro zaś religijny charakter tracą najważniejsze święta chrześcijaństwie, to tym bardziej trudno mówić o religijnym świętowaniu niedzieli, która przestaje być dniem świętym, a staje się dniem odpoczynku i zakupów⁷. W przekonaniu zdecydowanej większości Polaków robienie zakupów w niedzielę, nieprzestrzeganie piątkowego postu, a nawet niechodzenie do kościoła w niedzielę jest w coraz większej mierze dopuszczalne, natomiast jeżeli ktoś osobiście powstrzymuje się od zakupów czy też od pracy w niedzielę, to najczęściej i tak – jak wynika z deklaracji – nie robi tego ze względów religijnych. Religijna motywacja towarzyszy co najwyżej niejadaniu mięsa w Wielki Piątek oraz nieorganizowaniu i nieuczestniczeniu w zabawach w czasie wielkiego postu⁸. Niełatwym, jak się wydaje, wyzwaniem dla Kościoła jest ponowne uświadomienie wiernym religijnego sensu świąt kościelnych i obrzędów z nimi związanych.

Zmienia się obyczajowość, znacznie liberalizuje się też stosunek do zasad moralnych katolicyzmu, przynajmniej w niektórych wymiarach. W systemie norm uwidaczniają się prawidłowości, zgodnie z którymi wzrost znaczenia uczciwości jako wartości sprawia, że coraz mniejsze jest przyzwolenie na różnego rodzaju formy społecznych nadużyć, z drugiej zaś strony – wraz ze spadkiem znaczenia wiary religijnej – obserwowana jest silna i ciągle pogłębiająca się liberalizacja w kwestiach dotyczących szeroko rozumianej seksualności oraz stosunku do różnych wymiarów życia małżeń-

⁶ M. Grabowska, *Dekada zmian, dekada nieobecności*, [w:] M. Grabowska (red.), *Religijność i Kościół 10 lat po śmierci Jana Pawła II*, „Opinie i diagnozy” nr 31, s. 15–16.

⁷ Tamże, s. 16.

⁸ K. Kowalczyk, *Sfery sacrum i profanum w życiu społecznym*, Komunikat z badań CBOS nr 31/2015, s. 3–5.

skiego i rodzinnego. W latach 2010–2013, a tym bardziej od 2005 roku, znacząco wzrosło przyzwolenie na rozwody, antykoncepcję, seks przedmałżeński, homoseksualizm oraz życie w związku bez ślubu⁹. Zgodnie z deklaracjami składanymi w grudniu 2013 roku, zdecydowana większość Polaków dopuszcza antykoncepcję (przyzwolenie sięga 77%), seks przedmałżeński (74%) i rozwody (63%)¹⁰.

Odsetki te, choć wysokie, nadal systematycznie rosną. I to rosną zarówno w grupie osób nieprzywiązanych do praktyk religijnych, jak i wśród praktykujących kilka razy w tygodniu. Wprawdzie stosunek do omawianych kwestii niezmiennie dość mocno różni się w zależności od poziomu religijności badanych, to również w grupie osób w swoim przekonaniu religijnych i regularnie praktykujących – przyzwolenie dla stosowania środków antykoncepcyjnych, współżycia seksualnego przed ślubem oraz rozwodów, jest znaczne. Wśród respondentów uczestniczących w praktykach religijnych raz w tygodniu poparcie dla antykoncepcji deklaruje trzy czwarte (76%), niewiele mniej przyzwala na seks przedmałżeński (71%), a ponad połowa dopuszcza rozwody (57%).

Tabela 2. Udział w praktykach religijnych a stosunek do wybranych zachowań

Jaki jest Pana(i) stosunek do przedstawionych zachowań i sytuacji? Czy, Pana(i) zdaniem, są one dopuszczalne czy też niedopuszczalne?	Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?				
	Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	Tak, raz w tygodniu	Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	Tak, kilka razy w roku	W ogóle nie uczestniczę
	w procentach				
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	41	76	88	93	91
Współżycie seksualne przed ślubem	39	71	83	89	87
Rozwód	32	57	63	79	81
Ogółem	100	100	100	100	100

Źródło: CBOS.

Przyzwolenie na niektóre z omawianych zachowań nie musi oznaczać (i bardzo często nie oznacza) określania siebie jako osoby niereligijnej, czy

⁹ R. Boguszewski, *Wartości i normy*, Komunikat z badań CBOS nr 111/2013, s. 9.

¹⁰ R. Boguszewski, *Religijność a zasady moralne*, dz. cyt., s. 12–14.

– tym bardziej – niemoralnej. Wśród respondentów, którzy – we własnej ocenie – są bardzo religijni, antykoncepcję, seks przedmałżeński oraz rozwody akceptuje blisko połowa (odpowiednio 48%, 46% i 42%). Jeszcze mniejsze znaczenie ma w tym kontekście ocena własnej moralności. Wśród osób, które – we własnym przekonaniu – są głęboko moralne, przyzwolenie na antykoncepcję daje 72%, na współżycie seksualne przed ślubem – 66%, a na rozwód – 64%.

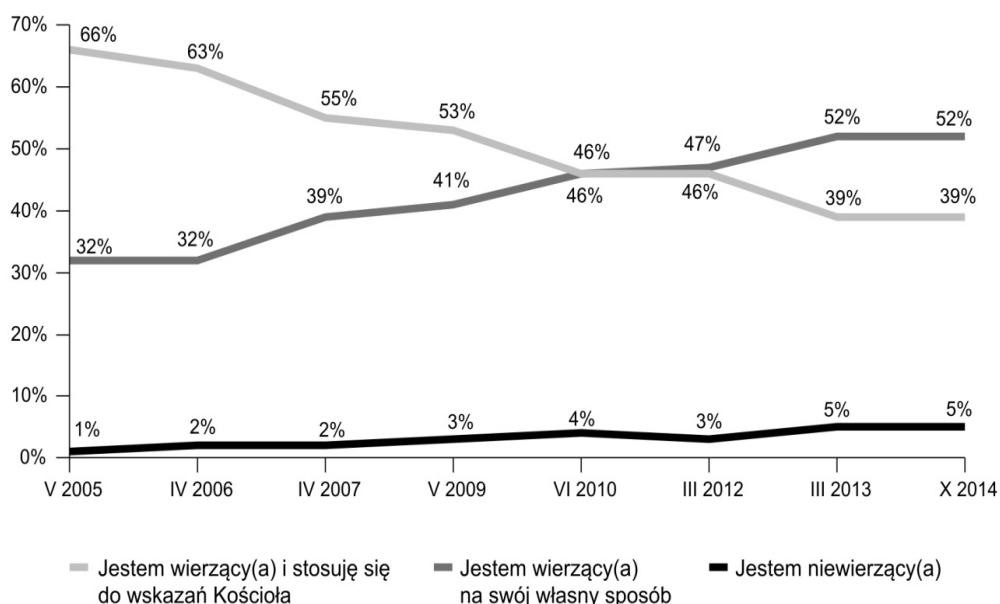
Tabela 3. Deklaracje religijności i moralności a stosunek do wybranych zachowań

Jaki jest Pana(i) stosunek do przedstawionych zachowań i sytuacji? Czy, Pana(i) zdaniem, są one dopuszczalne czy też niedopuszczalne?	Niezależnie od tego, czy chodzi Pan(i) do kościoła, w jakim stopniu uznał(a)by Pan(i) siebie za osobę religijną? Proszę wybrać określony punkt na skali od 1 do 10, na której 1 oznacza „w ogóle niereligijny(a)”, a 10 – „bardzo religijny(a)”			
	1–2 w ogóle niereligijny(a)	3–5 raczej niereligijny(a)	6–8 raczej religijny(a)	9–10 bardzo religijny(a)
	w procentach			
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	98	92	83	48
Współżycie seksualne przed ślubem	98	89	76	46
Rozwód	88	76	61	42
Ogółem	100	100	100	100
Jaki jest Pana(i) stosunek do przedstawionych zachowań i sytuacji? Czy, Pana(i) zdaniem, są one dopuszczalne czy też niedopuszczalne?	Posługując się skalą od 1 do 10, na której 1 oznacza skrajną niemoralność, a 10 – najwyższą moralność, proszę ocenić swój osobisty poziom moralności			
	1–5 niemoralny(a)	6–8 raczej moralny(a)	9–10 bardzo moralny(a)	
	w procentach			
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	86	86	72	
Współżycie seksualne przed ślubem	90	81	66	
Rozwód	73	65	64	
Ogółem	100	100	100	

Źródło: CBOS.

Pojawia się zatem pytanie: jak Polacy radzą sobie z tym poznawczym dysonansem związanym z określaniem siebie mianem wierzących i jednocześnie odrzuceniem przynajmniej części z oficjalnych zasad moralnych katolicyzmu? Jak się okazuje, są oni w coraz większym stopniu świadomi tych rozbieżności, zaakceptowali je i – chcąc być konsekwentni w tym podejściu – coraz częściej swoją religijność ujmują jako zindywidualizowaną. Obecnie ponad połowa dorosłych Polaków określa się jako wierzących na swój własny sposób (52%), a tylko niespełna dwie piąte wierzy i – w swoim przekonaniu – stosuje się do wskazań Kościoła (39%).

Rys. 1. Samookreślenia dotyczące wiary*



* Pominięto osoby niezdecydowane, niepotrafiące określić swojej wiary oraz opisujące ją w jeszcze inny sposób

Źródło CBOS

W słuszności idei takiej zindywidualizowanej i zdestandaryzowanej religijności, o synkretycznym charakterze, nierzadko kształtowanej na zasadzie swobodnego *bricoleagu* religijnego¹¹ i określanej mianem *patchwork reli-*

¹¹ D. Hervieu-Léger, *Bricolage vaut-il dissémination? Quelques réflexions sur l'opérationnalité sociologique d'une métaphore problématique*, „Social Compass”, 52 (3), 2005: 295–308.

gion¹², utwierdza ich m.in. coraz częściej wyrażane przekonanie, że religia nie musi uzasadniać moralności. Przekonanie takie wyraża 74% badanych przez CBOS w grudniu 2013 roku, w tym jednak 33% twierdzi, że choć wprawdzie dla nich religia stanowi podstawę moralności, to nie jest do tego niezbędna. Dwie piąte dorosłych Polaków stwierdza, że nie czują potrzeby uzasadniania moralności przez religię, wystarcza im własne sumienie (41%). Co więcej, odsetek takich wskazań wzrósł w latach 2009–2013 o 8 punktów procentowych. Wyłącznie własnym sumieniem a nie religią moralność uzasadnia 17% głęboko wierzących i 40% wierzących oraz 15% praktykujących religijnie kilka razy w tygodniu i co czwarty (24%) praktykujący co tydzień¹³.

Polacy wykształcili w sobie też dość krytyczny stosunek do zasad moralności katolickiej. Coraz częściej twierdzą, że choć większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, to nie ze wszystkimi się zgadzają, a poza tym, w ich przekonaniu, moralność katolicka nie jest wystarczająca. Oczywiście, w omawianej kwestii religijność badanych odgrywa dużą rolę, przy czym krytycyzm ten choć, jak się okazuje, dotyczy głównie osób niereligijnych, to również wśród wierzących i regularnie praktykujących jest stosunkowo wysoki. Aż trzy piąte głęboko wierzących moralność katolicką uznaje za co najmniej niewystarczającą (59%). Z kolei wśród respondentów, którzy określają się jako wierzący, zasady moralne katolicyzmu uważa za najlepszą i wystarczającą moralność zaledwie co szósty (17%). Niemal trzykrotnie większa grupa podchodzi do moralności katolickiej wybiórczo i nie traktuje jej jako jedynie obowiązującej (47%), a ośmiu na stu wierzących stwierdza, że katolickie zasady moralne są im obce (8%).

Wśród osób, które praktykują religijnie kilka razy w tygodniu, o tym, że normy moralne proponowane przez katolicyzm są wystarczające, a zarazem o ich wyższości nad innymi przekonanych jest 49% ankietowanych, a wśród uczestniczących w praktykach religijnych raz w tygodniu – jedynie 27%. Z drugiej jednak strony należy też zauważyć, że ci, którzy w ogóle nie praktykują religijnie lub robią to jedynie okazjonalnie, w większości doceniają moralność katolicką, choć nie zawsze się z nią zgadzają, a ponadto uznają, że wymaga ona uzupełnienia¹⁴.

¹² R. Wuthnow, *After Heaven. Spirituality in America since the 1950s*, CA: University of California Press 1988.

¹³ R. Boguszewski, *Religijność a zasady moralne*, dz. cyt., s. 6–8.

¹⁴ Tamże, s. 8–10.

Zatem na jakich normach i wartościach Polacy chcieliby oprzeć chociażby wychowanie młodego pokolenia? Okazuje się, że na dość ogólnych – takich, które są wspólne wszystkim ludziom – zarówno wierzącym, jak i niewierzącym. O tym, że wychowanie w szkole państwowej powinno się opierać na wartościach i normach moralnych wynikających z ogólnoludzkiego humanizmu odwołującego się do wspólnych dla wszystkich zasad opowiada się ponad połowa badanych przez CBOS w grudniu 2013 roku (51%). Jedynie co siódmy respondent (14%) sądzi, że podstawę wychowania w szkole powinny stanowić wartości i normy wynikające z etyki katolickiej głoszonej przez Kościół. Zbliżony odsetek respondentów (13%) wskazał w tym kontekście na szerzej rozumianą etykę chrześcijańską, zaś nieliczni normy i wartości propagowane w szkołach państwowych oparliby na etyce wypracowanej w ramach różnych religii (8%)¹⁵.

Okazuje się, że bez względu na deklaracje wiary i uczestnictwo w praktykach religijnych, Polacy najczęściej opowiadają się za pozareligijnymi źródłami wartości i norm, które miałyby stanowić podstawę wychowania w szkole państwowej. Oczywiście, im silniejsza deklarowana wiara oraz im częstsze uczestnictwo w praktykach religijnych, tym mocniejsze przeświadczenie o tym, że wychowanie w szkole państwowej powinno się opierać na zasadach moralnych proponowanych przez Kościół katolicki, przy czym za humanistycznym modelem moralności jako podstawą wychowania w szkole publicznej opowiada się jedna trzecia głęboko wierzących (34%), połowa wierzących (51%), a także co trzeci respondent praktykujący religijnie kilka razy w tygodniu (36%) oraz dwie piąte z co tydzień chodzących do kościoła (41%)¹⁶.

Inną próbą minimalizowania omawianego dysonansu na płaszczyźnie religia i życie codzienne są określone oczekiwania zmian w nauczaniu Kościoła, zwłaszcza w najtrudniejszym do pogodzenia z codziennym życiem wymiarze moralności – odnoszącym się do etyki małżeńskorodzinnej i seksualnej. Aż 80% spośród ogółu badanych przez CBOS uważa, że Kościół katolicki powinien umożliwić osobom rozwiedzionym, które ponownie wstąpiły w związek małżeński, przystępowanie do komunii. Podobny odsetek respondentów opowiada się za dopuszczeniem przez Kościół możliwości korzystania z zapłodnienia *in vitro* przez niepłodne małżeństwa (79%). Zdecydowana większość dorosłych Polaków domaga

¹⁵ Tamże, s. 11.

¹⁶ Tamże, s. 11–12.

się od Kościoła również przyzwolenia na przerywanie ciąży w niektórych sytuacjach (73%), zgody na stosowanie środków antykoncepcyjnych (72%) oraz uproszczenia procedury uznawania związku małżeńskiego za nieważny (69%). Polacy często chcą także zmian w formule funkcjonowania Kościoła i obrzędów religijnych. Dwie piąte respondentów chciałoby zastąpienia spowiedzi indywidualnej spowiedzią powszechną (60%), podobny odsetek postuluje też zniesienie celibatu (59%). Więcej przeciwników niż zwolenników ma z kolei idea kapłaństwa kobiet (37% wobec 49%), umożliwienia przystępowania do komunii osobom będącym w stałych związkach homoseksualnych (32% wobec 52%), czy – tym bardziej – dopuszczenia par tej samej płci do sakramentu małżeństwa (16% wobec 75%)¹⁷.

Rys. 2. Czy uważa Pan(i), że Kościół katolicki powinien:



■ Zdecydowanie tak ■ Raczej tak ■ Raczej nie ■ Zdecydowanie nie □ Trudno powiedzieć

Źródło CBOS

¹⁷ B. Roguska, *Oczekiwane zmiany w nauczaniu Kościoła*, Komunikat z badań CBOS nr 32/2015, s. 5–7.

Stosunek do zmian w Kościele i jego nauczaniu różnicuje oczywiście przede wszystkim religijność badanych: częstość udziału w praktykach religijnych oraz deklaracje wiary. Potrzebę zmian dostrzegają najczęściej osoby najmniej zaangażowane religijnie – sporadycznie biorące udział w praktykach religijnych lub w ogóle niepraktykujące oraz niewierzące. Jak się jednak okazuje, również w grupie osób regularnie praktykujących religijnie i określających swoją wiarę jako głęboką, niektóre oczekiwania zmian w nauczaniu i funkcjonowaniu Kościoła są bardzo duże. „Mniej więcej co druga osoba uczestnicząca w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu opowiada się za zmianami w katolickiej etyce seksualnej: dopuszczeniem możliwości korzystania przez niepłodne małżeństwa z zapłodnienia *in vitro*, przyzwoleniem na stosowanie środków antykoncepcyjnych oraz dopuszczeniem w niektórych sytuacjach możliwości przerywania ciąży. Mniej więcej dwie piąte spośród najczęściej praktykujących popiera uproszczenie przez Kościół procedury unieważniania małżeństwa oraz umożliwienie rozwiedzionym, którzy zawarli nowy związek cywilny, przystępowania do komunii. Wśród osób określających się jako głęboko wierzące ponad połowa uważa, że Kościół powinien dopuścić możliwość stosowania zapłodnienia *in vitro* przez niepłodne małżeństwa oraz umożliwić rozwodnikom będącym w nowych związkach przystępowanie do komunii, a ponad dwie piąte opowiada się za uproszczeniem procedury uznawania związku małżeńskiego za nieważny oraz za dopuszczeniem możliwości aborcji w niektórych sytuacjach.

Deklaracje osób uczestniczących w praktykach religijnych raz w tygodniu, które są najliczniejszą kategorią w badaniach i zarazem stanowią trzon wiernych Kościoła katolickiego, pokazują, że większość z nich oczekiwałaby liberalizacji nauczania Kościoła w kwestii rodziny. Ponad trzy czwarte z nich uważa, że rozwodnikom w nowych związkach należy umożliwić przystępowanie do komunii. Blisko trzy czwarte jest za możliwością korzystania przez niepłodne małżeństwa z zapłodnienia *in vitro*. Ponad trzy piąte popiera uproszczenie procedury unieważnienia małżeństwa, przyzwolenie na stosowanie środków antykoncepcyjnych oraz możliwość przerywania ciąży w niektórych sytuacjach. Ponadto ponad połowa osób praktykujących religijnie raz w tygodniu opowiada się za zastąpieniem spowiedzi indywidualnej spowiedzią powszechną, a prawie połowa chciałaby zniesienia celibatu”¹⁸.

¹⁸ Tamże, s. 7.

Tabela 4. Deklaracje praktyk religijnych a oczekiwania zmian w Kościele

Czy uważa Pan(i), że Kościół katolicki powinien:	Udział w praktykach religijnych				
	kilka razy w tygodniu	raz w tygodniu	1–2 razy w miesiącu	kilka razy w roku	w ogóle nie uczestniczy
w procentach					
– dopuścić możliwość przerywania ciąży w niektórych sytuacjach					
Tak	51	64	81	86	83
Nie	42	27	9	9	12
Trudno powiedzieć	7	9	9	5	5
– dopuścić możliwość korzystania z zapłodnienia in vitro przez nieplodne małżeństwa					
Tak	49	72	85	89	91
Nie	44	17	9	7	6
Trudno powiedzieć	7	11	6	4	3
– przyzwolić na stosowanie środków antykoncepcyjnych					
Tak	47	61	80	87	85
Nie	34	27	13	9	8
Trudno powiedzieć	20	12	7	4	7
– uprościć procedurę uznawania związku małżeńskiego za nieważny (ułatwić tzw. rozwody kościelne)					
Tak	42	63	66	82	83
Nie	48	28	22	12	10
Trudno powiedzieć	10	9	12	6	7
– umożliwić osobom rozwiedzionym, które ponownie wstąpiły w związek małżeński, przystępowanie do komunii					
Tak	38	77	87	91	79
Nie	45	16	6	5	8
Trudno powiedzieć	17	7	8	4	13
– zastąpić spowiedź indywidualną spowiedzią powszechną (zbiorową) podczas mszy					
Tak	37	57	66	66	62
Nie	56	37	25	25	24
Trudno powiedzieć	7	7	9	9	14
– znieść celibat					
Tak	33	49	62	72	76
Nie	55	40	25	17	18
Trudno powiedzieć	12	11	13	11	6

Źródło: CBOS.

Tabela 5. Deklaracje wiary a oczekiwania zmian w Kościele

Czy uważa Pan(i), że Kościół Katolicki powinien:	Deklaracje wiary		
	głęboko wierzący	wierzący	niewierzący
	w procentach		
– dopuścić możliwość korzystania z zapłodnienia in vitro przez nieplodne małżeństwa			
Tak	54	80	95
Nie	33	13	3
Trudno powiedzieć	13	7	2
– umożliwić osobom rozwiedzionym, które ponownie wstąpiły w związek małżeński, przystępowanie do komunii			
Tak	52	83	84
Nie	30	11	6
Trudno powiedzieć	18	6	10
– dopuścić możliwość przerywania ciąży w niektórych sytuacjach			
Tak	45	75	89
Nie	46	18	9
Trudno powiedzieć	9	7	2
– uprościć procedurę uznawania związku małżeńskiego za nieważny (ułatwić tzw. rozwody kościelne)			
Tak	44	71	79
Nie	43	20	15
Trudno powiedzieć	13	9	6
– znieść celibat			
Tak	38	59	78
Nie	56	30	14
Trudno powiedzieć	6	11	8
– zastąpić spowiedź indywidualną spowiedzią powszechną (zbiorową) podczas mszy			
Tak	37	62	64
Nie	50	31	23
Trudno powiedzieć	13	7	13
– przyzwolić na stosowanie środków antykoncepcyjnych			
Tak	32	73	95
Nie	44	18	3
Trudno powiedzieć	24	9	2

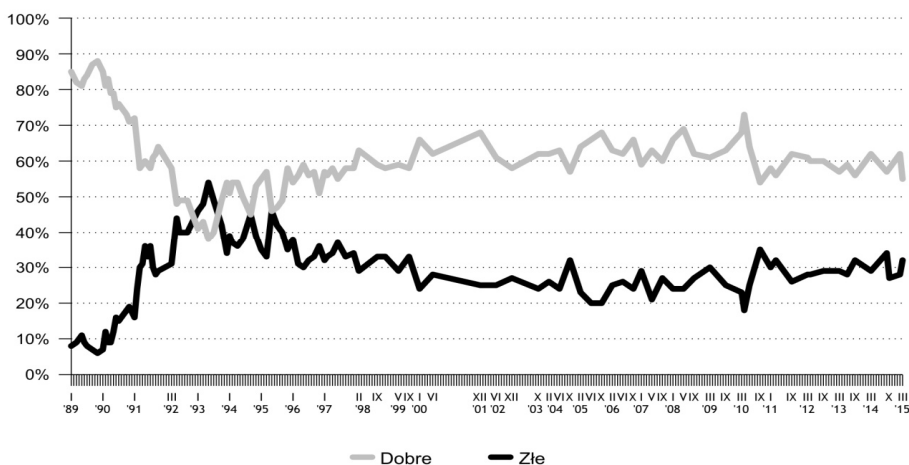
Źródło: CBOS.

Reasumując, zachodzące przemiany w dziedzinie religijności i moralności w Polsce można określić słowami Thomasa Luckmanna. Jego zdaniem współczesne przemiany społeczne powodują przebiegające równoległe procesy prywatyzacji religii i moralności. W ich wyniku „społeczna rzeczywi-

stość religii i moralności odnalazły swoją lokalizację w najbardziej pojedynczej instytucji – indywidualnej jednostce¹⁹. Kościół w światopoglądowo pluralistycznym społeczeństwie wyboru, w tym także w Polsce, jest tylko jednym z podmiotów oferujących określony styl życia i związany z nim system norm i wartości, który – jak się okazuje – bez względu na prezentowany stopień przywiązania do instytucji kościelnej i do praktyk religijnych, nie musi być i często nie jest „kupowany” w całym pakiecie, a jedynie w części odpowiadającej realizowanemu stylowi życia.

Z drugiej jednak strony, pomimo daleko idących procesów prywatyzacji religii i dużych oczekiwań Polaków co do zmian w Kościele, okazuje się, że Kościół niezmiennie cieszy się w Polsce dość wysokim zaufaniem społecznym (zwłaszcza na tle innych instytucji). W ostatnich latach, pomimo sytuacyjnych wahań, około 60% dorosłych Polaków pozytywnie ocenia działalność Kościoła Katolickiego²⁰. Oznacza to, że „wizerunek Kościoła pozostaje, jak dotąd, raczej odporny na doniesienia o rozmaitych jego problemach, skandalach z duchownymi w roli głównej itd.”²¹.

Rys. 3. Oceny działalności Kościoła katolickiego



Źródło CBOS

¹⁹ T. Luckmann, *The privatization of Religion and Morality*, [w:] P. Heelas, P. Morris (red.), *Detraditionalization: Critical Reflections on Authority and Identity*, Blackwell Publishers, Oxford 1996, s. 79.

²⁰ Dla przykładu w badaniu z marca 2015 roku 55% dorosłych Polaków dobrze oceniło funkcjonowanie Kościoła rzymskokatolickiego, a 32% wyraziło przeciwną opinię. Notowania te od 2011 roku zmieniają się jedynie w niewielkim zakresie. Por. M. Feliksiak, *Oceny instytucji publicznych*, Komunikat z badań CBOS nr 42/2015, s. 5.

²¹ M. Grabowska, *Dekada zmian, dekada nieobecności*, dz. cyt., s. 23.

Nie funkcjonuje też w Polsce, pomimo wzrostu aktywności środowisk ateizujących, społeczne przekonanie o konieczności całkowitej prywatyzacji religii i wyeliminowania jej przejawów z życia publicznego. Zgodnie z deklaracjami składanymi przez Polaków w marcu 2015 roku, aż 82% z nich uważa, że katolicy w życiu publicznym mają prawo wyrażać swoje poglądy wynikające z ich przynależności religijnej, w tym 22% badanych stwierdza, że jest to nawet ich obowiązek. Jedynie co ósmy respondent stwierdza, że katolicy w życiu publicznym powinni unikać ujawniania swoich poglądów wynikających z przynależności religijnej (12%)²². Prawo do demonstrowania swojej wiary w życiu publicznym daje katolikom 87% osób określających się jako niewierzące oraz 73% w ogóle niepraktykujących religijnie.

Obecność Kościoła i religii niejako wpisała się w polski pejzaż, i – jak się okazuje – niewielu osobom to przeszkadza do momentu, dopóki ta ingerencja jest, powiedzmy, „neutralna” i nienachlana – dopóki Kościół nie mówi jak należy głosować w wyborach oraz nie instruuje jak żyć. Tym samym, jak wynika z deklaracji składanych przez respondentów w marcu br., zdecydowanej większości z nich nie rażą krzyże w budynkach publicznych (88%), religijny charakter przysięgi wojskowej (83%), lekcje religii w szkołach (82%), udział duchownych w obrzędach i uroczystościach państwowych (81%), święcenie przez księży miejsc i budynków użyteczności publicznej (78%) oraz występowanie kapłanów w publicznej telewizji (75%). Nieco bardziej kontrowersyjne jest już według opinii publicznej wypowiedianie się Kościoła na tematy moralne i obyczajowe (przyzwolenie sięga 60%), czy – tym bardziej – zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw uchwalanych przez Sejm (35%) oraz mówienie przez księży ludziom jak głosować w wyborach (12%)²³.

Jak się zatem okazuje, pomimo wielu zastrzeżeń co do treści, 60% dorosłych Polaków daje Kościołowi prawo do wypowiedzania się w kwestiach moralnych i obyczajowych. Tym samym niejako uznając to za konstytutywną funkcję Kościoła. Z jakościowych badań dotyczących rozumienia religii i nauczania Kościoła również wynika, że duża część badanych, choć nie zgadza się z przynajmniej niektórymi elementami etyki katolickiej, to stwierdza jednocześnie, że Kościół nie może zrezygnować ze swojego „rygoryzmu” w tym wymiarze, bo przez to mógłby się stać w oczach wiernych nieautentyczny. „Ich zdaniem Kościół powinien głosić jasne zasady, niezależnie od tego, na ile będą one przestrzegane. Ciągłość nauczania jest też ważna dla

²² B. Roguska, *Katolik w życiu publicznym – potencjalne konflikty norm i wartości*, Komunikat z badań CBOS nr 45/2015, s. 2–3.

²³ M. Grabowska, *Boskie i cesarskie. O stosunkach między państwem i Kościołem(ami)*, Komunikat z badań CBOS nr 48/2015, s. 3–4.

jego tożsamości (gdyby zmieniał nauczanie, ‘już nie byłby Kościołem’). Istnieje obawa, że niewielkie ustępstwa pociągnęłyby za sobą w przyszłości dalszą liberalizację i rezygnację z innych wymagań wobec wiernych²⁴. Ponadto, choć zasady moralne proponowane przez Kościół katolicki przez większość katolików uznawane za często niezbyt dobrze przystające do dzisiejszej rzeczywistości i wymagające uzupełnienia, w wielu kwestiach znajdują uznanie i akceptację również osób określających się jako niereligijne lub niewierzące²⁵.

Podstawowym zatem wyzwaniem dla Kościoła katolickiego (nie tylko w Polsce) jest z jednej strony sprostać oczekiwaniom wiernych, a z drugiej zachować swoją tożsamość i swój autorytet. Nie jest to łatwe zadanie, z którym w jakiś sposób będzie musiał się zmierzyć m.in. obecny papież, który rozbudził – także w Polsce – nadzieje na zmiany zarówno w funkcjonowaniu Kościoła, jak i w jego nauczaniu. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez CBOS w lutym 2015 roku – większość Polaków spodziewa się, że papież Franciszek wprowadzi istotne reformy w nauczaniu Kościoła (61%). Przeciwnego zdania jest dwukrotnie mniej ankietowanych (30%)²⁶.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Berger P. L., *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1997.
- [2] Boguszewski R., *Wartości i normy*, Komunikat z badań CBOS nr 111/2013.
- [3] Boguszewski R., *Religijność a zasady moralne*, Komunikat z badań CBOS nr 14/2014.
- [4] Boguszewski R., *Oceny zmian w różnych wymiarach życia społecznego i politycznego w Polsce po roku 1989*, Komunikat z badań CBOS nr 62/2014.
- [5] Boguszewski R., *Lokalna parafia – jej społeczne znaczenie i funkcje*, Komunikat z badań CBOS nr 158/2014.
- [6] Boguszewski R., *Zmiany w zakresie podstawowych wskaźników religijności Polaków po śmierci Jana Pawła II*, Komunikat z badań CBOS nr 26/2015.
- [7] Feliksiak M., *Oceny instytucji publicznych*, Komunikat z badań CBOS nr 42/2015.

²⁴ M. Grabowska, *Co to znaczy ‘wierzyć’ we współczesnej Polsce*, [w:] M. Grabowska (red.), *Metoda i znaczenie. Problematyka rozumienia w badaniach sondażowych*, „Opinie i diagnozy” nr 28, s. 272.

²⁵ R. Boguszewski, *Religijność a zasady moralne*, dz. cyt., s. 10.

²⁶ B. Roguska, *Oczekiwane zmiany w nauczaniu Kościoła*, dz. cyt., s. 4–5.

- [8] Grabowska M., *Co to znaczy 'wierzyć' we współczesnej Polsce*, [w:] M. Grabowska (red.), *Metoda i znaczenie. Problematyka rozumienia w badaniach sondażowych*, *Opinie i diagnozy* nr 28.
- [9] Grabowska M., *Boskie i cesarskie. O stosunkach między państwem i Kościołem(ami)*, Komunikat z badań CBOS nr 48/2015.
- [10] Grabowska M., *Dekada zmian, dekada nieobecności*, [w:] M. Grabowska (red.), *Religijność i Kościół 10 lat po śmierci Jana Pawła II*, „Opinie i diagnozy” nr 31.
- [11] Hervieu-Léger D., *Bricolage vaut-il dissémination? Quelques réflexions sur l'opérationnalité sociologique d'une métaphore problématique*, „Social Compass”, 52 (3), 2005.
- [12] Kowalczyk K., *Sfery sacrum i profanum w życiu społecznym*, Komunikat z badań CBOS nr 31/2015.
- [13] Luckmann T., *The privatization of Religion and Morality*, [w:] P. Heelas, P. Morris (red.), *Detraditionalization: Critical Reflections on Authority and Identity*, Blackwell Publishers, Oxford 1996.
- [14] Roguska B., *Oczekiwane zmiany w nauczaniu Kościoła*, Komunikat z badań CBOS nr 32/2015.
- [15] Roguska B., *Katolik w życiu publicznym – potencjalne konflikty norm i wartości*, Komunikat z badań CBOS nr 45/2015.
- [16] Wuthnow R., *After Heaven. Spirituality in America since the 1950s*, CA: University of California Press 1988.

RELIGION AND DAILY LIFE. ABOUT CHALLENGES FOR CATHOLIC CHURCH IN POLAND

ABSTRACT

The article, based on the results of nationwide sociological research, answers the questions of the extent to which religion actually determines the Poles' behaviours. It analyses the ways in which people cope with cognitive dissonance between their religious identity and their opinions/habits etc. which do not conform with the official teaching of the Catholic Church. It also examines the issue of social expectations about changes in the Church and its teachings.

Keywords:

religion, morality, privatization of religion, secularization of morality.